



## Duchowość to podstawa wszystkich rodzajów wiedzy

Dyskurs Bhagawana Śri Sathya Sai Baby wygłoszony 28 sierpnia 1996 roku w Sai Kulwant Hall

*Nie popadajcie w złudzenie myśląc, że prawdą jest to, co jawi się gołemu oku.  
Jeśli pójdziecie za mną z mocną wiarą, z radością pokażę wam, co jest prawdą.*

Wszystkie pisma święte Bharatu, takie jak Wedy, śastry i purany, są napisane w sanskrycie. Stąd, jeśli ktoś chce poznać kulturę Bharatu, musi rozumieć sanskryt. W czasach starożytnych, ludzie rozmawiali ze sobą w sanskrycie nawet w wioskach. Sanskryt był w tamtych czasach językiem nawet ulicznych przedstawień teatralnych. Sanskryt jest tak słodki, że można radować się jego słuchaniem nawet bez rozumienia.

Gdy w przedstawieniu ulicznym na scenę wchodzi aktor grający Dharmaradzę (Judhisztirę), kierownik sceny pyta go zgodnie z tradycją: „Kim jesteś? Co cię tu sprowadza?”. Dharmaradża odpowiada: „Nazywam się Judhisztira; jestem tym, który trzyma się prawdy - w każdym czasie, we wszystkich okolicznościach i w obliczu wszystkich prób i cierpień. Stąd właśnie nazywają mnie Dharmaradża”.

Dharmaradża był ucieleśnieniem dharmy. Miał on moc niszczenia adharmy i sprawiania, że ludzie podążają ścieżką dharmy. Główną nauką Wed jest: *satjam wada, dharmam czara* - mów prawdę, postępuj w prawy sposób. Wedy napominają człowieka, iż może on porzucić wszystko na świecie, ale nigdy nie powinien porzucać satji i dharmy. Dlatego powinien zawsze mówić prawdę i iść za prawością. Ale ilu ludzi idzie za naukami Wed i ilu stosuje je w swoim życiu? Satja i dharmy nie są wytworami umysłu. Wyłaniają się z serca, które jest wypełnione współczuciem. Niestety, człowiek idzie dziś za umysłem, zapominając o swoim sercu i lekceważąc swój intelekt, mający moc rozróżniania.

*Ten, kto idzie za umysłem, zdegeneruje się do poziomu zwierzęcia i zniszczy sobie życie.  
Ten, kto idzie za intelektem, wzniesie się do poziomu boskości, mówi Pan Parthi.*

Z chwilą, kiedy jakaś myśl przychodzi człowiekowi do głowy, działa on zgodnie z nią. W ten sposób podąża za umysłem. Jest to cecha umysłu, ale w rzeczy samej nie jest to cecha, a zła skłonność umysłu. Gdy komuś powstanie jakaś myśl w głowie, nie powinien jej natychmiast wprowadzać w czyn. Powinien zbadać istotę tej myśli, używając siły buddhi (intelektu). Dopiero dociekając mocą swojego intelektu, można poznać czy dana myśl jest dobra czy zła, prawa czy błędna. Buddhi ma zdolność rozróżniania między tym, co krótkotrwałe, a tym, co wieczne. Człowiek może wejść na dobrą drogę tylko wtedy, gdy docieka, używając mocy swojego intelektu.

Wszystkie żywioły są obecne w akaszy (przestrzeni). Cechą przestrzeni jest dźwięk. Skąd pochodzi dźwięk? *Śabda brahmamaji, czaraczaramaji, dźjotirmaji, wangmaji, nitjanandamaji, paratparamaji, majamaji i śrimaji* - ucieleśnienie dźwięku, ruchliwości i bezruchu, światła, mowy, wiecznej błogości, doskonałości, ułudy i bogactwa. Wszystko powstało z dźwięku, dźwięk jest brahmanem. Inną nazwą brahmana jest atma. Atma, umysł i mowa, wszystkie one należą do tej samej atmicznej rodziny.

Ludzie na wiele sposobów opisują umysł. Ale w rzeczy samej powinien on odzwierciedlać istotę atmy. Dlatego nie róbcie nigdy niewłaściwego użytku z umysłu. Nie

pozwalajcie umysłowi, żeby działał narzucając swoje zdanie i rozstrzygnięcia. Choć umysł nie ma żadnej określonej postaci, widzi on wszystko, słyszy wszystko. W istocie odpowiada za wszystkie działania. Możecie mieć błędne wrażenie, że skoro wszystko na świecie jest do naszego użytku, dlaczego mamy rezygnować z czegośkolwiek? To wielki błąd.

### **Żarliwa miłość gopik do Kriszny**

Każdy doświadcza trzech stanów duszy, mianowicie wiśwy (duszy w stanie jawy), tajdżasy (duszy w stanie snu) i pradźni (duszy w stanie snu głębokiego). We śnie jedziesz do Mumbaiu, widzisz się z rodzicami, spotykasz z przyjaciółmi i przechodzisz wiele doświadczeń. Czym jest to, co stworzyło to wszystko? To twój umysł. To on stworzył ciebie, twą podróż do Mumbaiu, twoich rodziców, przyjaciół i wszystkie bazy Mumbaiu. On stworzył to wszystko, ale to nie jest prawdziwe. Jak głosi przysłowie: „Wszystkie pałace i budowle, jakie widzisz we śnie, przestają istnieć, kiedy otwierasz oczy”. We śnie widzisz Marine Drive, Śiwadzi Park, Dharmakszetę itd., ale kiedy budzisz się rano, stwierdzasz, że jesteś w Prasanthi Nilajam. Kto to wszystko zobaczył i przeżył i kto odpowiada za to przeżycie? Jedynie twój umysł. Wszystko to jest gra umysłu. Podobnie, wszystko, co widzisz i czynisz, jest wyłącznie iluzją. Wszystko to nie jest związane z hridają.

Jest tu wielu studentów. Uczą się z podręczników, słuchają nauczycieli, zdobywają stopnie i podejmują pracę. Ale ile z tego, czego się nauczyli, używają w swoim zawodzie? Niewiele. Po co cała ta nauka? Powinniście nabywać zdolności wykorzystywania swego wykształcenia z pożytkiem dla społeczeństwa. To, że zdobywacie pracę, utrzymujecie rodzinę i prowadzicie wygodne życie na tym świecie, nie wystarczy. Wydaje się, że nikt nie docieka: co studiowałem i jak mogę użyć swego wykształcenia dla dobra społeczeństwa?

Przyrządziliście w kuchni wiele wyśmienitych potraw, ale jaki z tego jest pożytek, jeśli nie przynosicie ich do jadalni i nie podajecie gościom? Co za marnotrawstwo! Wszystkie dobre rzeczy, jakich się nauczyliście, powinny zostać wyrzeźbione w waszym sercu i używane do służenia innym.

Uddhawa był wielkim uczonym w dziedzinie jogi, Upaniszad i innych śastr. Był drogim przyjacielem Kriszny. Pewnego razu rzekł do Kriszny: „Swami, gopiki są niepiśmienne i bez wykształcenia. Nie pojęły twojej mocy. Dlatego chciałbym pojechać tam, nauczyć ich jogi, dzięki której otrzymają bezpośrednią wizję ciebie”. Wiedział jednak, że gopiki nie przywiążą żadnej wagi do jego osoby, chyba że przyniesie jakąś wiadomość od Kriszny. Wszyscy gopale i gopiki [pasterze i pasterki] żywili w sercach miłość do Kriszny - jak skarb. Nie znali innego Boga niż Krisznę. Dlatego Uddhawa poprosił Krisznę: „Zechciej napisać jakiś list do gopik i dać mi go. Jeśli nie przywiozę jakiejś wiadomości od ciebie, gopiki nie zechcą mnie słuchać”. Stosownie do tego, Kriszna napisał list i dał go Uddhawie. Napisał: „Posyłam ten list przez swego drogiego przyjaciela Uddhawę. Posłuchajcie jego rad”.

Uddhawa wziął ten list i pojechał do Brindawanu rydwanem Kriszny. To sprawiło, że gopiki myślały, że sam Kriszna przyjechał bez wcześniejszego powiadomienia. Wszystkie pobiegły do rydwanu, szukając Kriszny. Przez cały czas czekały na niego - dniem i nocą, wyrzekając się nawet jedzenia i snu, aż napuchły im oczy. Nie widziały Kriszny ani przez chwilę, odkąd pojechał on do Mathury. Dlatego też były przygnębione. Uleciała cała ich energia. Ale kiedy zobaczyły rydwan Kriszny, nie posiadały się z radości i pobiegły ku niemu. Uddhawa pokazał im list Kriszny i rzekł: „To jest list, który przysłał do was Kriszna”. Wtedy jedna z gopik powiedziała: „Jesteśmy niepiśmienne, bo rodzice nigdy nie posłali nas do szkoły. Nie znamy nawet abecadła. Jak możemy przeczytać twój list?”. Wówczas Uddhawa rzekł: „Jeśli jest ktoś, kto potrafi czytać, może wziąć ten list i przeczytać”. Jedna gopika umiała czytać. Ale nie chciała dotknąć tego listu. Powiedziała: „Bardzo dobrze znam charakter pisma Kriszny. Ale nie mogę dotknąć tego listu”. Wtedy

Uddhawa spytał: „Dlaczego nie możesz dotknąć? Wszystkie jesteście wielkimi wielbicielkami Kriszny. Oddajecie mu cześć z pełną wiarą. Zatem dlaczego nie chcesz dotknąć tego listu?”. Gopika powiedziała: „Nie rozumiesz naszego oddania i poświęcenia dla Kriszny. Nasze ciała płoną od stóp do głów w ogniu rozłąki z Kriszną. Jeśli dotknijemy tego listu, on też może się spalić. Czegokolwiek dotknijemy, na pewno spłonie. Nie chcemy swoim dotykiem obrócić w popiół tego świętego i złotego listu Kriszny”.

Zobaczcie żarliwość oddania gopik! Ktoś inny na ich miejscu pomyślałby: „Ja jestem wykształcony i mogę przeczytać ten list”. Ale gopiki nie chciały tego. Wówczas Uddhawa próbował dać ten list innej gopice. Ona też rzekła: „Ja też dobrze znam charakter pisma Kriszny. Ale nie będę mogła opanować łez, jeśli spróbuję to przeczytać. Łzy moje na pewno spadną na list i całkiem poplamiają jego pismo. Jak można przeczytać list, który jest cały poplamiony? Dlatego nie chcę czytać tego listu”.

W końcu Uddhawa sam musiał odczytać ten list. W chwili gdy skończył czytanie tych dwóch wierszy napisanych przez Krisznę, gopiki zaczęły odchodzić z tamtego miejsca. Nawet nie spojrzały na twarz Uddhawy. Nie miały ochoty patrzeć na nikogo innego, nasyciwszy wcześniej oczy boską postacią Kriszny. Takie było ich oddanie i poddanie się Krisznie.

*O Panie! Ludzie, choć mają oczy, zaiste są ślepi,  
gdyż nie pragną ujrzeć twojej uszczęśliwiającej postaci.  
Choć obdarzeni są uszami, głusi są na twoje nauki.  
Mimo iż jest w nich Bóg, zatopili się w doczesnym życiu.  
Jakże opisać ich nieszczęście?*

Kiedy Uddhawa spostrzegł, że gopiki jedna za drugą odchodzą, prosił je usilnie: „Posłuchajcie przynajmniej mojego nauczania o jodze”. Wtedy gopiki odparły: „Nie widziałyśmy Brahmy, Wisznu i Maheśwary. Jak możemy skupić umysł na jakimś Bogu, którego nie widziałyśmy? Widziałyśmy Krisznę i doznałyśmy jego boskiej mocy. Dlatego nie chcemy nikogo innego jak tylko Kriszny. Można mieć wiele umysłów, ale my mamy tylko jeden umysł, który odjechał do Mathury wraz z Kriszną. Nie mamy drugiego umysłu do słuchania twojego nauczania o jodze”. Ta wypowiedź gopik otworzyła Uddhawie oczy. Po co cała ta wiedza?

### **Zdobywajcie wykształcenie, które wyzwala**

Studenci do tego stopnia napychają sobie głowy wszelkiego rodzaju doczesnymi wiadomościami, że głowy gotowe są w każdej chwili pęknąć. Napełniają głowę bezużytecznymi wiadomościami z różnych krajów świata. Czy to w tym właśnie celu Bóg obdarzył was głową?

*Pustą głowę można napełnić wszystkim,  
ale czy możliwe jest włożyć coś do głowy, która jest już pełna?  
Jak można ją napełnić świętymi uczuciami, o ile najpierw nie zostanie opróżniona?*

Nie tym powinniście wypełniać głowę. Studiujcie to, co macie studiować. W głowie zachowujcie tylko to, co konieczne, a wszystko co niepotrzebne i bezużyteczne odrzucajcie.

Kiedyś pewien nauczyciel prowadził pod słomianym dachem lekcję z wiejskimi dziećmi. Zapytał ucznia: „Ile to jest 3+3+3-2?”. Ale roztargniony uczeń nie dosłyszał. Nauczyciel rozgniewał się. Spytał: „Ejże, co ty robisz? Czy weszło ci do głowy to, czego uczyłem?”.

Jak mówi przysłowie: „Ciało jest w świątyni, ale umysł myśli o sandałach pozostawionych na dworze”. Podobnie uwaga chłopca była skierowana na coś innego. Odparł z roztargnieniem: „Tak, proszę pana, weszło całkowicie z wyjątkiem ogona”.

Odniósł się do szczura, który właśnie wszedł do dziury w rogu chaty, ale ogon z niej wystawał. Nauczyciel uczył czegoś, ale chłopiec skupiał się na czym innym. Czy tak można się uczyć? Nie, nie. Jaki cel mają wszystkie wasze studia? Studenci powinni stać się wzorami do naśladowania i służyć społeczeństwu. Co znaczy widja? Widją jest to, co daje prawdziwą wiedzę. Ale współczesna oświata nie przekazuje prawdziwej wiedzy.

Czanda i Amarka byli nauczycielami, wyznaczonymi przez Hiranjakasipu do kształcenia jego syna Prahlady. Pewnego razu, kiedy obaj udali się nad rzekę, aby się wykąpać, Prahlada zebrał wszystkich uczniów i zaczął uczyć bhadżanu „Narajan Bhadża Narajan”, wbrew nauczycielom. Prahlada powiedział kolegom: „Słuchajcie, nasi nauczyciele kierują nas na niewłaściwą drogę. Mój ojciec Hiranjakasipu polecił im uczyć nas tylko o bogactwie i pożądaniu (artha i kama), a nie o prawości i wyzwoleniu (dharma i moksza). Na co nam ta nauka? Oni nas uczą, że wykształcenie jest po to, żeby zarabiać pieniądze. Czy powinno się chodzić do szkoły i uczyć tylko dla zarabiania pieniędzy? Nawet żebracy i złodzieje zarabiają pieniądze. Po co się kształcić, jeśli mamy jedynie zarabiać pieniądze? Nasi nauczyciele kładą nacisk tylko na arthę i kamę. Nie powinniśmy więc przywiązywać do nich żadnej wagi”. Potem Prahlada wskazał małpę i psa i rzekł: „One też cieszą się wszystkimi przyjemnościami ziemskimi i zmysłowymi. Jaki jest pożytek z tego wykształcenia, jeśli zachęca tylko do arthy i kamy? Potrzeba nam nauczycieli, którzy przekazują wiedzę o jaźni. Po co nam nauczyciel, który daje nam tylko ziemską wiedzę? Powinniśmy sprzeciwiać się temu kształceniu, skupiającemu się jedynie na zdobywaniu majątku i spełnianiu doczesnych pragnień”. Wszyscy studenci zostali zainspirowani naukami Prahlady.

Kiedy nauczyciele powrócili znad rzeki, uczniowie zaczęli śpiewać „Narajan Bhadża Narajan”. Wypowiadali imię Narajany, którego zabronił im Hiranjakasipu. Prahlada nie tylko śpiewał imię Narajany, ale też uczył inne dzieci, żeby je śpiewały, sprzeciwiając się woli swojego ojca. Widząc to, nauczyciele w rozpacz zaczęli rwać włosy z głów. Zrozumieli, że to Prahlada kazał tym dzieciom śpiewać imię Narajany. Zagrozili, że ukarzą Prahladę, ale to nie zatrwożyło go ani trochę i rzekł do nich: „To, czego uczycie, jest złe. Podstawą nauczania powinna być dharma. To główny krok do osiągnięcia celu ludzkiego życia. Pieniądze niewątpliwie są potrzebne i nie ma nic złego w posiadaniu pragnień, ale to wszystko powinno być oparte o zasady dharmy. Tylko wówczas można uzyskać wyzwolenie”.

*Wyzwolenie nie spada z nieba ani nie wyłania się z piekieł.*

*Nie uzyskuje się go też na ziemi.*

*Święty stan mokszy można osiągnąć tylko wtedy,  
gdy z serca usunie się zasłonę niewiedzy.*

*Oto prawda zawarta w smriti (tekstach ułożonych przez mędrców).*

Mokszą (wyzwoleniem) jest moha kszaja (usunięcie przywiązania). Do wyzwolenia prowadzi zniszczenie niewiedzy. Kiedy zdmuchnie się popiół pokrywający ogień, ogień staje się widoczny. Podobnie, kiedy odpływają chmury zakrywające słońce, staje się ono widoczne. Nie trzeba czynić żadnego szczególnego wysiłku, żeby przegnać chmury. W istocie, chmury te są zrodzone ze słońca i zakrywają słońce. Czy słońce wpada w złość, kiedy jest zasłonięte chmurami? Nie. Chmury i tak w krótkim czasie odpłyną. Podobnie, kiedy odpłyną chmury niewiedzy, człowiek będzie miał wizję jaźni.

Czego nauczyciele mają uczyć swoich uczniów? Powinni uczyć ich, żeby pierwszeństwo w swoim życiu przyznawali dharmie. Do arthy i kamy powinni dążyć w oparciu o dharmę. Wtedy dotrą do najwyższego poziomu - mokszy (wyzwolenia). Aby dotrzeć na dach jakiegoś budynku, posiłkujecie się drabiną. Jeśli nie wyruszyacie z najniższego szczebla drabiny, nie możecie dotrzeć na szczyt. Tym najniższym szczeblem

jest dharma, a szczytem moksza. Artha i kama są pomiędzy nimi. Prahlada wezwał kolegów do tego, żeby sprawili, aby ich nauczyciele zrozumieli ważność dharmy i poprosił ich, by stali się nauczycielami nauczycieli. Dzisiaj naukowcy - po prowadzeniu badań przez tysiące lat - zrozumieli, że atom jest wszechprzenikający i oznajmili to. Ale tę samą prawdę tysiące lat temu głosił Prahlada, kiedy powiedział ojcu:

*Nigdy nie wątp w to, że Bóg jest tutaj, a tam nie.  
Gdziekolwiek Go szukasz, On tam jest.*

Gdziekolwiek spojrzeć, Bóg jest obecny w każdym atomie i w każdej cząsteczce. Naukowcy nazywają tę wszechprzenikającą boskość atomem. Filozofowie opisują to samo jako energię. Mówią, że ta energia jest Bogiem. Naukowcy idą jakby okrężną drogą, aby pojąć tę prostą prawdę, podczas gdy można tej samej prawdy doznać bezpośrednio, podążając ścieżką duchową. Jak jedzenie podane na talerzu ma dotrzeć do twojego żołądka, jeżeli nie zaprzęgniesz do pracy ręki i ust? Ale co robią dziś naukowcy, żeby sprawić, by jedzenie dotarło do żołądka? Nie wkładają go do ust bezpośrednio; czynią to okrężną drogą, prowadząc rękę wokół głowy. Jakikolwiek sposób przyjmą, ostatecznie dotrą do tej samej prawdy. Prahlada zrozumiął tę prawdę swoją intuicyjną inteligencją. Oto rodzaj inteligencji, który powinni rozwijać uczniowie i studenci.

Możecie nie być w stanie zastosować w życiu codziennym wszystkiego, czego uczycie się w klasie. Na przykład, powiedzmy, kiedy idziecie do laboratorium, mieszacie dwie cząsteczki wodoru z jedną cząsteczką tlenu, żeby wytworzyć wodę. Możecie to zrobić jedynie w laboratorium. Ale kiedy siadacie do jedzenia, czy mieszacie wodór i tlen, żeby otrzymać wodę? Współczesna oświata prowadzi jedynie do niepokoju, natomiast w tamtych czasach oświata prowadziła do wzniosłości. Dzisiaj potrzeba nam wzniosłości, a nie niepokoju. Wzniosłość obdarza wszystkich szczęściem. System oświatowy powinien być ukształtowany w taki sposób, aby każdy w społeczeństwie czerpał z niego korzyść.

Rozwijaj wiarę w Boga. Wówczas On będzie troszczył się o ciebie, gdziekolwiek będziesz.

*Bóg jest twoją jedyną ucieczką, niezależnie, gdzie się znajdziesz;  
w lesie, na niebie, w mieście czy na wsi,  
na szczycie góry czy na środku głębokiego morza.*

Bóg cię zna, gdziekolwiek jesteś. Twoja głowa jest na górze, a stopy na dole, ale kiedy po stopach pełźnie jakaś mrówka, twoja ręka odruchowo uderza tę mrówkę, choć oczy nawet jej nie widzą. Bóg przenika cały wszechświat, tak samo jak siła świadomości jest obecna w całym ciele. Deha i desza (ciało i wszechświat) są lustrzanymi wizerunkami jedno drugiego. Światło i ciemność nie istnieją oddzielnie. Nieobecność jednego oznacza obecność drugiego. Na przykład, kiedy w ciemnym pokoju włączy się światło, ciemność od razu znika. Dokąd odchodzi? Kiedy wyłączysz światło, ciemność natychmiast ponownie się pojawia. Skąd przychodzi ciemność, a dokąd odchodzi światło? Ani nie przychodzą, ani nie odchodzą. Istnienie jednego prowadzi do nieistnienia drugiego. Jest tylko jeden aspekt, który jest prawdą. *Trikalabadhjam satjam* - prawda pozostaje niezmienna w trzech okresach czasu - przeszłości, teraźniejszości i przyszłości. Dokądkolwiek idziesz, cokolwiek robisz, nigdy nie powinieneś zapominać o tej transcendentnej prawdzie.

### **Studenci!**

Możecie zdobyć każdy rodzaj wiedzy, ale zawsze skupiajcie umysł na duchowości. Co jest podstawą wszystkich rodzajów wiedzy? Jest nią duchowość. Pan Kriszna oznajmił w Bhagawadgicie: *Adhjatma widja widjanam* - prawdziwym wykształceniem jest wykształcenie duchowe. Ze wszystkich rodzajów wiedzy, ja jestem wiedzą duchową, powiedział Kriszna. Podstawą wszystkich rodzajów wiedzy powinna być wiedza duchowa.

Przypuśćmy, że mamy magnes i kawałek żelaza. Magnes od razu przyciąga ten kawałek żelaza, kiedy się go doń przybliży. Jeśli jednak ten kawałek żelaza jest zardzewiały, wówczas magnes go nie przyciągnie. Wtedy kawałek żelaza mówi: „Magnesie, nie masz mocy przyciągania!”. Słyszając słowa kawałka żelaza, magnes śmieje się i mówi: „Szalone żelazo, pokryłeś się wielką ilością rdzy i kurzu. Jakże mogę przyciągnąć cię bliżej? Przede wszystkim, oczyść się z rdzy i kurzu. Potem przyciągnę cię automatycznie”. Ludzkie życie jest jak kawałek żelaza. Nie wystarczy, jeśli oczyszczasz się mydłem i wodą, biorąc kąpiel. Powinieneś być czysty zarówno zewnątrz, jak i wewnątrz. Jeśli oczyścisz się w ten sposób, boski magnes natychmiast cię przyciągnie. Magnes ma nie tylko moc przyciągania kawałka żelaza, ale także przeobrażania żelaza w magnes. Studenci mogą przeprowadzić to doświadczenie. Weźcie jakąś szpilkę i przez dwa dni trzymajcie ją zetkniętą z magnezem. Wskutek ciągłej styczności i połączenia z magnezem, żelazo to zmieni się w magnes. *Brahmawid brahmaiwa bhawati* - znawca brahmana staje się zaiste samym brahmanem.

Tak samo jak magnes udziela swojej mocy kawałkowi żelaza, szlachetne dusze udzielają swojej świętości wszystkim, którzy wchodzą z nimi w styczność. Przypuśćmy, że idziecie do lasu i próbujecie ściąć siekierą sandałowe drzewo. Czy drzewo sandałowe przeklina siekierę, która je ścina? Nie. Wręcz przeciwnie, dzieli się swoją wonią również z siekierą. Podobnie, dobrzy ludzie przekazują swoją dobroć nawet tym, którzy próbują ich krzywdzić.

Jeśli czynicie dobro innym, na pewno otrzymacie w zamian dobro. Dlatego powinniście być gotowi na wszelkie poświęcenie, aby czynić dobro innym. Mało tego, czyńcie dobro nawet tym, którzy was krzywdzą. Zostaniecie bogato nagrodzeni. Cokolwiek dobrego zrobicie innym, nigdy się to nie zmarnuje. Skutek tego może nie przyjść do was natychmiast, ale na pewno w stosownym czasie otrzymacie nagrodę.

### **Studenci!**

Nie wystarczy, jeśli zdobywacie wiedzę - powinniście jej używać w odpowiedni sposób dla dobra społeczeństwa. Powinniście złożyć ślubowanie czynienia dobra innym, we wszelki możliwy sposób, stosownie do waszych zdolności. Wasza wiedza staje się bezużyteczna, jeśli nie czyni się z niej właściwego użytku. W pustaka (książce) jest dużo wiedzy, ale jakież z tego pożytek, jeśli mastaka (głowa) jest wypełniona błotem? Nie róbcie ze swojej mastaka drugiej pustaka, wypełniając ją wiadomościami. Raczej używajcie w dobrym celu wiedzy zdobytej z pustaka. Podejmujcie wysiłki, żeby zrozumieć esencję edukacji.

Bhagawan zakończył swój dyskurs bhadżanem *Prema mudita manase kaho*.

Tłum. Grzegorz Leończuk  
red. Bogusław Posmyk

Źródło: *Sanathana Sarathi*, maj 2014  
(isdk)

Notka redakcyjna:

Niniejszy dyskurs nie występuje w serii *Sathya Sai Speaks*; został opublikowany w *Sanathana Sarathi*, Maj 2014.